

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odoszeniem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jednospaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

WILEŃSKIE TOW. ARTYSTYCZNE „LUTNIA“ (S-to Jerska 6)

DZIŚ, w sobotę, 21 lutego

XV. Koncert symfoniczny.

Dyrygent: Adam Wyleżyński.

Solista: Adam Andrzejowski (skrzypiec).

PROGRAM: Sinding — Koncert skrzypcowy.
Halvorsen — Suita do dramatu «Vasantasena».
Noskowski — «Morskie Oko».

Początek koncertu o godz. 8 w.

Kasa otwarta od 11—1 i od 5—9 wiecz.

W niedzielę 22-go lutego r. b. 1920 o godz. 6-tej po południu w sali hotelu St. Georges'a ks. Antoni Witort, który powrócił z Odessy do kraju, wygłosi na cel dobroczynny, zajmujący

ODCZYT

na temat:

Moje wrażenia i spostrzeżenia z „Czeczuczajki“ Odesskiej.

Cena miejsc od 1 m.—5 m.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Z. waina 9,

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić swych członków iż pierwsza partja owas siewnego została zakupioną w Warszawie i wkrótce nadejdzie do Wilna.

Kto więc chce nabyć owies na siew, winien zwrócić się do Towarzystwa «Wzajemnego Kredytu» Ziemi i przemysłowców Ziemi Wileńskiej przy ul. Jagiellońskiej № 3, celem zadatkowania żądanej ilości ziarna w cenie 120 Mk. za pud do późniejszego ścisłego obrachunku po otrzymaniu transportu.

Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na froncie w sklepach «Zjednoczenia».

Niefortunny atak.

«Nasz Kraj» przystąpił w dniu wczorajszym do generalnego ataku na «Dziennik Wileński». Poświęcono nam łaskawą uwagę aż w trzech czy czterech miejscach: z powodu ostrej krytyki, jakiej poddaliśmy sławetny zjazd «Odrodzenia», z powodu spraw aprowizacyjnych miasta i wreszcie z powodu naszego oświetlenia akcji agentów werbnakowych.

Nie podoba się wielce «Krajowi», że ośmieliliśmy się w imieniu opinji szerszych kół polskich potraktować w sposób taki, jak należało, akcją demagogiczną, która wyraz swój znalazła w wiecach «Odrodzenia». Nie śmie «Kraj» jawnie wziąć w obronę swoich przyjaciel politycznych, urządzających zjazd, więc krytym satchem usiłuje uderzyć w «Dziennik Wileński», aby zarazem osłabić wrażenie, jakie musiały w społeczeństwie wywołać nasze jasne i otwarte sprawozdania z wieców p. Chomińskiego, St. Mickiewicza i werbnakowców.

Zarzuca nam, iż wspólnie z antypolskim «Echem Litwy», oskarżamy «sprzywódców «Odrodzenia» o sianie hasel demagogicznych wśród ludu, i obłudę i dwulicowość itd. i stąd wysnuwa wniosek, że w zwołanym kongresie tkwiło widocznie równie niebezpieczeństwo dla wileńskiej endecji, jak i dla ekspozytury interesów kowieńskich «Echa Litwy». Robota «Kraju» zbyt jest tu gruba, byśmy potrzebowali komukolwiek wyjaśnić, o co mogło chodzić nam, o co iśś «Echu Litwy».

Powiedzieliśmy już wyżej, o co między innymi chodzi «Naszemu Kraju», który nadto musiał mieć kwaśną mocną minę, gdy dla pozorów do

przychylnych szajstych opisów o wiecach wsuwał drobną uwagę krytyczną. Stanowisko «Naszego Kraju» jest dla nas jasne: broń swych przyjaciel, którzy chcieli obok demagogji zabawić się w szeroką akcję przeciw tylokrotnie wyrażonemu żądaniu ludności polskiej wcielenia kraju do Polski. Nawet w tak beskrytycznem zgromadzeniu, nawet przy tak nudaem podnieceniu instyktów, nie udało się to. Ten tłum, nawet nie całkowicie polski nie dał się wsiąść na wędkę i nie dał się użyć przeciw najgorętszym pragnieniom ludności. I to jest drugi powód ataku na nas za to, że demaskowaliśmy istotny charakter zjazdu i ściągaliśmy jego organizatorów z piedestału «działaczów», na który chcieli się wdrapać. Możemy pocieszyć «Kraja», że jeszcze niejednokrotnie damy mu powody do podobnych wystąpień.

Nie opniemy się też przed słuszną i sprawiedliwą obroną niesłusznie przez «Kraja» napastowanych władz miejskich, co nam znawca ma za złe na innym miejscu tegoż samego numeru. Chodzi o list szefa sekcji aprowizacyjnej Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich do Komisarza Nacelnego Wołynia w sprawie zakupu zboża. Mamy wrażenie, iż nasz Magistrat powinien być bardzo wdzięczny za wyciągnięcie przez «Kraja» tego «dobrodziejstwa» p. szefa aprowizacji, z którego rzekomo nie umiał przez niedołęstwo — jak insynuuje «Nasz Kraj» — skorzystać Magistrat i nie ruszył skwapliwie na Wołyń po setki wagonów zboża. Pozwoli to chyba nareszcie Magistratowi sprawę wyraźnie i jasno oświetlić. Przynajmniej

ze swej strony, że nasze, uboczne sreszt, złomaczenie faktu z listem owym, nie było dostateczne, ale tylko dlatego, że «Naszemu Kraju» wydało się, iż oto chwycił nierwykłą sposobność, by przy okazji wymierzyć decydujący cios i w Magistrat, i w listę radnych z № 1 i w «Dziennik Wileński». Jakaż to bowiem bajeczna okazja, przez zagraniem na najczulszej dziś stronie, na sprawozdaniu, do zdyskredytowania niezawistego sobie obozu, tego obozu, który w Wilnie stanowi niemal całość ludności polskiej. Przy tej właśnie okazji usiekliby się obie pieczenie: i tę z rozchraną demagogją i tę federacyjną.

Nie wdając się w szczegóły wyjaśnień, do czego nie jesteśmy obowiązani, stwierdzić tylko możemy, iż cała historia z listem p. Tomaszewskiego nie warta jest wysiłku nawet «Naszego Kraju». List ten będzie zapewne spoczywał i nadal w aktach Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich, gdyż na nic się nie przyda. Zboża z Wołynia ani przed miesiącem, ani dwoma tygodniami miasto bezpośrednio nie byłoby dostało, o czem Magistrat wiedział

już dawniej i co świeżo zostało potwierdzone w rozmowie z p. Komisarzem Gen. Nie dostanie i w przyszłości bez sprowadzenia go przez sam Zarząd Cyw. Ziem Wschodnich, a jeśli tą drogą dostanie, to zaledwie kilkadziesiąt tysięcy pudów. Przy sposobności musimy zaznaczyć, że list ten wraz z całym szeregiem innych faktów dowodzi nam tego tylko, że sekcja aprowizacyjna Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich nie pojmuje zapewne całokształtu swych zadań. Komuż bowiem łatwiej byłoby sprowadzić kilkadziesiąt wagonów zboża do Wilna, jej, czy Magistratowi?

Nam się wydaje, że nie Magistratowi, który może działać z własnego ramienia tylko na terenie miasta. Pisanie listów z poparciem starań nie wyczerpuje tej dziedziny, do której sekcja aprowizacyjna Z. C. Z. Wsch. powołana została. A, niesieły, Magistrat, prócz tego listu, od sekcji niczego jeszcze nie dostał. Co zboża przyszło do Wilna, to tylko tyle, ile wydobył sam. I dlatego cios «Naszego Kraju» trafia, ale nie w Magistrat, a tem mniej w nas.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dnia 19-go lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

W okolicy Połocka odparliśmy lokalne ataki bolszewickie. W rejonie Lepia utarczki patroli wywiadowczych. Na wschód od Płoccy nasz kombinowany oddział rozbił i zmusił do odwrotu obsadę wsi Grabie i Siekleryce. Na odcinku poleskim ożywiła działalność wywiadowcza.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Z Sejmu.

WARSZAWA 20 b. m. (P.A.T.)—Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu, był dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o zaprowadzeniu powszechnego sekwestru produktów rolnych. W dalszym ciągu wypowiedziały się wszystkie kluby, składając odpowiednie resolucje. W końcu przemawiał jako referent większości pos. Bressyński, zaś jako referent mniejszości pos. Wasilewski. Najważniejszą poprawkę, ażeby jako granicę sekwestru przyjąć nie obszar 40 morgów, ale 25, w myśl wniosku pos. Bochenka, przyjęto. Wreszcie całą ustawę przyjęto i uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Zatem projekt komisji i rządu w sprawie sekwestru został przez większość sejmową uchwalony. Przyjęto następnie szereg resolucji, dotyczących towarów oraz zaopatrywania ludności wiejskiej na równi z ludnością miejską w żywność. Przyjęto dalej resolucję o jednolitym wypięku chleba, o sprowadzeniu zboża z zagranicy i o udogodaleniu kredytowem i transportowem dla samorządów powiatowych i miejskich, które do skupu zboża przystąpią. Trzecie czytanie ustawy odłożono do jutra.

Polska pożyczka państwowa.

WARSZAWA 20 bm. (P. A. T.)—Minister skarbu wniósł do Sejmu projekty ustaw 5 proc. krótkoterminowej oraz 5 proc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej, o gólem 6 miliardów marek.

Wybory na Pomorzu.

WARSZAWA 20 b. m. (P.A.T.)—Wybory do Sejmu rozpisanne będą na Pomorzu przed dniem 15-go lutego.

Przyjazd hr. Manneville'a do Warszawy.

WARSZAWA 20 bm. (Tel. wł. «Dz. Wil.») W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy prezes Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim, hr. Manneville, celem załatwienia zatargu z Radą Narodową cieszyńską.

O Śląsk Cieszyński.

WARSZAWA 20 b. m. (P.A.T.)—Wyjazd Stanisława Grabskiego do Cieszyńska wstrzymany został na kilka dni.

WARSZAWA 20 b. m. (P.A.T.)—Jak informują dzienniki, do Warszawy przyjeżdża szef misji koalicyjnej w Cieszyńsku, Manneville, w celu konferencji z rządem.

KRAKÓW 20 b. m. (TAT.)—Wobec nadzyc Niemców oraz najazdu bojówek czeskich na Śląsk Cieszyński Rada miasta Krakowa protestuje energicznie przeciwko deptaniu praw narodowych Polaków oraz wyraża uznanie ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego.

Sprawa pokojowa z bolszewikami.

WARSZAWA 20 bm. (Tel. wł. «Dz. Wil.») Przybyli w tych dniach Polacy

z Rosji twierdzą, że Rosja zgodziaby się na wszelkie warunki pokoju z Polską, gdyż bolszewicy chcą przez zawarcie pokoju uratować republikę sowiecką, zreorganizować armię i napasać potem na Polskę. W razie dalszej wojny władza sowiecka musi upaść. Naczelnik Państwa w rozmowie z korespondentem "Timesa" wskazał na przygotowania bolszewickie do ofensywy, której się nie obawia, choć może ona mieć lokalne sukcesy.

KOPENHAGA 20 b. m. (P. A. T.) — Zaprzeczono wiadomościom o rzekomych rokowaniach O'Gradiego w sprawie pokoju z Rosją sowiecką.

WARSZAWA 20 b. m. (P. A. T.) — Od dnia 22 grudnia 1919 r. t. j. od daty, kiedy rząd sowieków po raz pierwszy zwrócił się do rządu polskiego z propozycjami wszczęcia rokowań pokojowych, odbywa się stale zasilenie frontu siłami, które zostały zwolnione wskutek rozbięcia wojsk Judenicza, Kołczaka i Denikina. W ciągu stycznia bolszewicy zaczęli uzupełniać swe oddziały za pomocą marszowych formacji, przysyłanych z centralnych gubernji, ponadto rozpoczęli oni wysyłkę wojsk i porządkowanie ich na froncie bardzo metodycznie. To wzmocnienie frontu bolszewickiego według wiadomości, udzielenych nam przez czołwaki miarodajne, przedstawia się jak dotychczas pokazanie, mianowicie wyraża się cyfrą ponad 7 dywizji piechoty.

Kierewski aresztowany.

WIEDEŃ 20 b. m. (P. A. T.) — Kierewski udał się na Kaukas w celach agitacji przeciwbolszewickiej, przyczem został aresztowany w Baku.

Podziękowanie króla angielskiego.

WARSZAWA 20 b. m. (P. A. T.) — We wtorek, dnia 17 lutego przybył do Belwederu sir Horacy Montagu Humbold, angielski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny i złożył Naczelnikowi Państwa imieniem króla angielskiego podziękowanie za życzenia, przesłane przez Naczelniczkę Państwa z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego.

O internowaniu Wilhelma.

PARYŻ 20 b. m. (P. A. T.) — Kola międzynarodowe Holandji oznaczają, że wyspa Curacao lub Antyle byłyby miejscem najwięcej wskazanem na pobyt ekscesarza Wilhelma.

Pożyczka francuska.

LONDYN 20 b. m. (P. A. T.) — Anglja zgadza się na emitowanie pożyczki francuskiej, przeznaczonej wyłącznie na zakupy.

Nowy prezydent Francji.

LYON 20 b. m. (P. A. T.) — Odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu ministrów pod przewodnictwem nowego prezydenta Deschanela.

PARYŻ 20 b. m. (P. A. T.) — W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty akt złożenia władzy przez prezydenta republiki francuskiej w ręce nowego prezydenta Deschanela.

PARYŻ 20 b. m. (P. A. T.) — Millerand przedłożył Deschanelowi dymisję gabinetu. Deschanel dymisji nie przyjął.

PARYŻ 20 b. m. (P. A. T.) — Deschanel w orędziu swym do Senatu oraz Izby zazaczył, że wzmocnienie Związku Narodów jest najlepszą gwarancją pokoju. Wolę Francji jest, aby traktat z Niemcami był dokładnie wykonany.

Przedstawiciele Czarnogóra w Londynie.

WIEDEŃ 20 b. m. (P. A. T.) — Jak podają dzienniki angielskie, do Londynu przybyli czarnogórski premier oraz komendant armji czarnogórskiej.

Sprawa Turcji.

LYON 20 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa postanowiła utworzyć komisję dla ustalenia granic Armenji i Cylicji, zajęcia się sprawą długów państwa tureckiego, jego finansów oraz abadania sprawy żądań

rewindykacyjnych Grecji w odniesieniu do Smyry. Ostatecznie postanowione zostało rozciągnięcie kontroli międzynarodowej nad Dardanellami.

LONDYN 20 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa bada w dalszym ciągu kwestję wschodnią. W sprawach tych odbył Nitti długi konferencję z Venizelosem.

PARYŻ 20 b. m. (P. A. T.) — "Matin" podaje, że Grecja otrzyma Smyrę z przyległym terytorjum.

W Kr. Luxemburskiem.

LYON 20 b. m. (P. A. T.) — Jak donoszą z Luksemburga rząd Księstwa Luksemburskiego zwrócił się do rządu francuskiego o utrzymanie francuskich wojsk okupacyjnych aż do reorganizacji armji luksemburskiej.

KRAKÓW 20 b. m. (P. A. T.) — Rada miejska przeszacowała 50 tysięcy koron na budowę floty polskiej.

KRAKÓW 20 b. m. (P. A. T.) — Strejk w drukarniach krakowskich został zakończony.

KRAKÓW 20 b. m. (P. A. T.) — Rada miasta Krakowa przejęła dla Muzeum Narodowego w Krakowie zbiory sztuki Feliksa Jasieńskiego wartości kilkunastu milionów koron.

KRAKÓW 20 b. m. (P. A. T.) — W Krakowie oraz innych miastach ujawniono fałszowane czeki "Deutsche Bank in Berlina". Szereg osób poniósł krociowe straty. Sprawców, Mojżesza Szancera oraz Eugiendera aresztowano.

LONDYN 20 b. m. (P. A. T.) — Nota Wilsona do Francji i Anglii zapewnia, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie popierał pretensje Jugosławii do Rjeki.

BUENOS AYRES 20 b. m. (P. A. T.) — Argentyna wstrzymała wywóz zboża z kraju.

PRAGA 20 b. m. (P. A. T.) — Papier w piśmie do arcybiskupa praskiego stanowczo sprzeciwia się zniesieniu celibatu kleru czeskiego.

BELGRAD 20 b. m. (P. A. T.) — Nowy gabinet w Serbji tworzy przedstawiciel Serbji na Konferencji pokojowej.

Wiadomości polityczne.

Na wszystkich większych ulicach Berlina rozlepiono ogromne plakaty komisji plebiscytowych niemieckich do ludności Berlina.

Plakaty te zaznaczają się dosłownym tłumaczeniem:

"Agitacja duńska miała smutne skutki w północnym Szlezwigu. Prowinacja ta została dla niemieczyństwa oddana. Zwróćmy teraz całą uwagę, skoncentrujmy teraz wszystkie nasze siły, aby wyratować Górny Śląsk, Wschodnie i Zachodnie Prusy od grozy polskiej. Na przyszłą niedzielę zwołano 22 wielkie zebrania organizacyjne, na które przybywają wszyscy... Dalszy ciąg w tym samym duchu.

Stąd wniosek, że Niemcy użyją wszystkich sił, by wygrać plebiscyt.

W depeszach wianych z Warszawy informowaliśmy już wczoraj o aresztowaniu ministrów ukraińskich. W szczegółach sprawa ta przedstawia się, jak następuje.

Przed tygodniem z Winnicy do Kamieńca Podolskiego przybyli premier rządu petlirowskiego Maszpa i kilku innych. Jaki był cel ich podróży — niewiadomo. Równocześnie jednak inny minister ukraiński Tkaczenko ze czeskiej delegacji sześciu osób wyjechał do Moskwy.

Oba wyjazdy pozostawały w bezpośrednim związku. Chodziło bowiem przywódcę ukraińskim o porozumienie się z bolszewikami, zaim ewentualnie Polska rozpoczęcie rokowań z rządem sowieckim. Czy poza chęcią uprzedzenia Polski ministrowie petlirowscy nie mieli jeszcze innych zamiarów? Dość, że władze polskie w Kamieńcu dokonały w sferach ukraińskich aresztowań; pomiędzy aresztowanymi znajduje się: premier Maszpa, m. in. spraw zagranicznych Andrzej Lewicki, który układał się z rządem polskim, m. in. pracy Bexpaiko, który nie-

dawno przyjeżdżał do Warszawy w jakiejś misji dyplomatycznej, kilku profesorów i t. d.

Sprawa ta jest bardzo tajemniczą, choćby ze względu na to, że w taki sposób zakończyły się głośne układy polsko-ukraińskie.

W tej samej sprawie "Kurier Poranny" z dziennikiem norwaskim podaje taką informację:

Do Paryża nadeszła wiadomość o propozycjach pokojowych, jakie poczyniła Ukraina rządowi sowieków. Są one następujące: 1) Rosja uznaje niezawisłość Ukrainy i jej ustrój demokratyczny. 2) Ukraina godzi się na legalne istnienie ukraińskiej partji komunistycznej pod warunkiem, że ta partja wyrzeknie się monopolu na władze. 3) Rosja uznaje neutralność Ukrainy. 4) Dyktator Rakowskijski poda się do dymisji, a na jego miejsce przyjdzie samianowany przez ukraińców rząd Maszpa (aresztowanego w Kamieńcu Podolskim). 5) Wymiana towarów między Ukrainą a Rosją będzie podjęta natychmiast.

Przedstawicielem Polski w Berlinie ma być mianowany p. Ignacy Szebako. Będzie on tam występował jedynie jako chargé d'affaires, podobnie jak przedstawiciele wszystkich państw sprzymierzonych.

O wprowadzenie waluty polskiej.

Wywiad z szefem sekcji skarbowej.

Nie jednokrotnie prasa wileńska, działając w myśl opinii szerokich mas ogółu, poruszała na swych łamach istotną bolączką, jaką stanowi pantażacja a nas podwójna waluta — obok polskiej, rosyjska — i wypływające z tego niedogodności, lichwę spekulacyjną, brak jakichkolwiek stałych zasad, któreby normowały obieg pieniądzy i całe życie ekonomiczne. Alboż nie jest absurdem iż za niemi polskiej, wyswolonej krwią żołnierza polskiego, pod rządami polskimi, niektóre instytucje rządowe nie tylko że przyjmowały obcy sam znak rosyjski, ale co jest wprost absurdem, przyjmowały go wyłącznie, odmawiając w wielu wypadkach przyjęcia marki polskiej.

Rozpoczęta z tego powodu kampanja prasowa, jako też licznie napływające skargi osób prywatnych, o tyle postętkowały, iż w kręgach miarodajnych poważnie zajęto się tą kwestją. O rezultatach dotychczasowych prac przygotowawczych poinformował uprzejmie w dniu wczorajszym przedstawiciel prasy Szeffsekcji Skarbowej Komisarjatu Generalnego Zarz. Cyw. Z. W.

Przyznając na wstępie istotne wady obecnego systemu, opartego na podwójnej walucie, rozmówca nasz stwierdził iż wyjściem jest wprowadzenie przymusowe waluty polskiej, jako jedynie obowiązkowej.

Zarządzeniu temu stały dotychczas na drodze liczne przeszkody natury przeważnie technicznej.

Kiedy wojska nasze zajęły ten kraj, w obiegu tu były wyłącznie prawie ruble rosyjskie, oraz tak zw. Ober Osty. Stopniowo tylko poczęły napływać marki polskie. Wtedy to wyznaczony został kurs urzędowy: sto za sto, który najszybciej odpowiadał ówczesnemu kursowi giełdowemu.

Stopniowo rubel poczynął podwyższać się, na co wpłynął cały szereg przyczyn: Oto, jak wiadomo, wóz rubli do Ameryki jako też do Anglii jest surowo zakazany. Tem niemniej kraje te, mimo oficjalnej blokady bolszewickiej Rosji, prowadzą z nią potajemnie dość ożywiony handel, w którym to celu potrzebują pieniężnych znaków rosyjskich, które nabyć mogą wyłącznie prawie w Polsce. Tym sposobem Polska stała się jak gdyby generalnym ryneklem skupu rubli rosyjskich przez agentów zarówno obcych państw, jako też przez rząd polski, który również potrzebował rubli zwłaszcza dla zakupu zboża na Wołyniu, gdzie chłop dotychczas innych

Zatarg między Wilsonem a Lansingiem staje się wielkim wypadkiem politycznym. Z Waszyngtonu komunikują, że spodziewają się tam go nastąpienia Lansinga całego szeregu sensacyjnych rewelacji. Prasa amerykańska jest niezadowolona z Wilsona i zapowiada różne niespodzianki. Możliwe jest istotnie nastąpienie Wilsona i zastąpienie go wiceprezydentem.

"Kurier Polska" dowiaduje się, że rząd polski interwenjował kilkakrotnie w sprawie cięczyńskiej. Zwrócił się zarówno do poselstwa francuskiego w Warszawie, jak i do rządu w Paryżu, zwracając uwagę na niewłaściwe postępowanie komisji cięczyńskiej.

Od kilku dni depesze przynoszą wiadomości o groźnym Rumunii natarciu bolszewickim. Bolszewicy skupiają podobno wielkie siły nad Dniestrem. Podobno nawet z tego powodu podał się do dymisji rumuński sztab generalny.

Ze strony urzędowej rumuńskiej sprzeczącą jednak tym wieściom. Armia rumuńska przygotowana jest na przyjęcie bolszewików.

Podług informacji pism włoskich czarne listy sprawców wojny jeszcze nie zostały ukończone. Pewni politycy niemieccy, którzy pobudzali Rząd niemiecki do aktów aneksji, deportowania, konfiskaty prywatnej własności figurować będą na listach aliantów narówni z barbarzyńskimi generalami i oficerami armji niemieckiej. Wymieniają w pierwszej linji nazwiska Erzbergera i Scheidemana.

niż rosyjskie nie uznaje i nieprzyjmuje pieniędzy. Dodajmy nawiasem, że i nasz kmiotek w swym konserwatywnym woli dotychczas znak pieniądza, do których przywykł od lat wielu z posiadaczy je, niewypuszcza z ręk, gdyż potrzeby ma na ogół małe. To wszystko wpłynąć musiało na niepomierne podwyższenie rubla — powiadamy niepomierne, gdyż kurs jego u nas znacznie wyższy jest niż zagranicą. Z kolei podniesienie się kursu rubla podnosi niejako urok jego w oczach beskrytycznego tumanu, bądź doś zaufanie, na jakie nie zasługuje, gdyż chwilową swą wartość zawdzięcza wyłącznie spekulacji i przypadkowemu zbiegowi warunków. Wszystko to jednak z konieczności odbić się musiało fatalnie na marce polskiej, na tych wszystkich, którzy, mając nieograniczone zaufanie do tej marki, uważali ją za podstawowy niejako znak pieniężny, przedewszystkiem też na rządzie polskim.

Aby udrad marce polskiej znacznie jakie mieć powinna jeden jest środek, t. j. wprowadzenie jednej urzędowej waluty polskiej, obowiązującej przy wszystkich transakcjach rządowych jak i prywatnych.

Zbliżano się do tego stopniowo: w tym celu mianowicie wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego wszystkie urzędy miały przyjmować jako też wypłacać wyłącznie marki polskie.

Było to oczywiście zarządzenie przejściowe, mające na celu przygotowanie gruntu do reformy radykalnej, jaką będzie wprowadzenie waluty polskiej.

Na przeszkodzie do tego stoi w chwili obecnej jeden wzgląd tylko: brak drobnych znaków pieniężnych polskich, jaki dotkliwie daje się odczuć nie tylko na naszym gruncie, ale również w b. Kongresówce. Przyszkoda ta ma być jednak usunięta w najbliższym czasie. Już 15 b. m. miało ministerjum finansów w Warszawie otrzymać znaczniejszy transport drobnych znaków pieniężnych z zagranicy, których część otrzymałyby niezwłocznie nasze kresy. Prócz tego mają miejscowe banki wypuścić zagwarantowane przez władze polskie znaki obiegowe w wysokości 1—5—10—20 marek.

Skoro sprawa drobnych odcinków pieniężnych pomyślnie załatwiona zostanie, nastąpi urzędowe rozporządzenie, dotyczące wprowadzenia jednej waluty polskiej. Podług zarządzenia p. Szeffa Sekcji Skarbowej jest to kwestją najbliższych tygodni.

W związku ze sprawą waluty jest także kwestja zlikwidowania moratorium.

Jakoż jest rzeczą postanowioną, iż wszelkie dawniejsze weksle, nieopłacone z powodu czasu wojennego, mają być opłacone najdalej do dn. 31-go grudnia rb. Jednocześnie opracowuje się projekt stopniowej likwidacji wszelkich innych zobowiązań dawniejszych, przyczem jako zasadę przyjęto, że spłata tych zobowiązań nastąpić ma w tej walucie, w jakiej zostały zaciągnięte.

Nie dotyczy to ściśle sprawy banku Ziemińskiego Wileńskiego i stosunku jego do dłużników. Kwestja wznowienia działalności banku w tej lub innej formie, opartego prawdopodobnie na nowym prawie hipotecznym, jest obecnie przedmiotem specjalnych porad, przyczem niewątpliwie uwzględnione zostaną ulgi dla tych właścicieli nieruchomości, którzy poważnie poszkodowani zostali przez wojnę.

lot.

Listy z Ameryki.

Chicago Ill., w styczniu 1920r.
Wywiad dziennikarza amerykańskiego z pięciu rabinami warszawskimi.

Znany już z mych dawniejszych korespondencji adwokat i dziennikarz amerykański, Frank Comerford, który zamieszcza swe korespondencje z Polski w chicagowskiej Tribune, opisuje bardzo ciekawą wywiad na temat pogromów żydowskich w Polsce z pięciu rabinami warszawskimi.

Na wstępie swej dosyć długiej korespondencji pisze, że nazajutrz po żydowskim Nowym Roku udał się do rabina Mojżesza Lewinschona, zam. pn. 24 ul. Sielskiej, aby dowiedzieć się od niego nieco szczegółów o pogromach żydowskich w Polsce. Rabin poprosił go do siebie na dzień następną z tej racji, że ponieważ sprawa, w której żąda wyjaśnień, dotyczy ogólnu żydowskiego w Polsce, nie chce brać na siebie odpowiedzialności i musi działać w porozumieniu z innymi rabinami. Gdy p. Comerford na drugi dzień przybył do rabina Lewinschona, zastał tam komitet, złożony z pięciu rabinów, którymi byli: Mojżesz Lewinschon, Rubin Neufeld, Salomon i Dawid Kahanowie i Nuchim Weisgot, którym towarzyszył tłumacz.

Amerikanin opisuje przebieg wywiadu w nader plastyczny sposób, jak następuje:

Pytanie: Czy nowy rząd obchodzi się z żydami w Polsce lepiej, niż stary rząd jeszcze z czasów przedwojennych?

Tu rabini zatknęli razem głowy i pogadali z sobą chwilkę, poczem jeden, którego widocznie wybrali po to, by dawał odpowiedzi, rzekł:

Odpowiedź: Do pewnego stopnia lepiej, do pewnego gorzej. Potem mówca zamilkł, a inni kiwali głowami przytakując.

Pytanie: W jakim stopniu lepiej.

Tu zatknęli znowu głowy, i to tak blisko, że się prawie dotykali brodami. Słychać szept słów. Po dwóch minutach wyprostowali się w krzesłach i tym razem nowy głos odpowiedział:

Odpowiedź: Lepiej, ponieważ nie mamy obcych państw.

I przerwał, a czterech w milczeniu potakiwało kiwając głowami.

Pytanie: W jaki sposób gorzej?

Odpowiedź: Gorzej, bo nam narzucono bojkot.

Pytanie: Proszę mi opowiedzieć coś o bojkocie.

Zaczął znowu się naradzać.

Odpowiedź: Chrzęścijaś nie chcą od naszych kupować. A to jest nieuczciwem. My musimy żyć, a egzystencja naszych ludzi zawisa jest od handlu.

W tej chwili inny przerwał, odzywając się w te słowa:

— Dzienniki nawołują, by nie kupowano od nas. Czemu dzienniki potrzebują tak pisać? Bojkot jest gorzyszy, niż pogrom. On nas wygłodni.

Pytanie: Co możnaby zrobić pod tym względem?

Rozmawiali z sobą około pięciu minut, zauważyć było można, iż mieli kłopot z formułowaniem odpowiedzi.

Odpowiedź: Papier może wstrzymać bojkot. Powinien dać polecenie katędom, by nakazali katolikom zaprzestać bojkotowania nas, bo to grzech. Czy nie jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Ojca? Dłaczego tedy mają oni bojkotować żydów?

Pytanie: Czy były pogromy w Warszawie?

Odpowiedź: (wszyscy bez zarady). Tak.

Pytanie: Proszę mi opowiedzieć o tem.

Odpowiedź: Dwa miesiące temu był ostatni pogrom. Dwóch żołnierzy zabiło jednego męczyznę na śmierć w miejscu, gdzie rżniemy bydło.

Pytanie: Jak się to stało? Co było powodem morderstwa?

Odpowiedź: Nie wiemy, lecz to był pogrom.

Pytanie: Pogrom urządzony przez dwie osoby?

Odpowiedź: Tak, lecz może ich wysłali inni!

Pytanie: Czy wiecie, kim byli ci żołnierze?

Odpowiedź: Nie, lecz może rząd wie.

Pytanie: Czy były jeszcze inne pogromy?

Odpowiedź: Tak. Pewien żołnierz chciał obrabować dom; żydówka mu opór stawiała, a on ją zabił.

Pytanie: Czy w tym pogromie brał udział tylko jeden człowiek?

Odpowiedź: Tak.

Pytanie: Czy znaacie nazwisko tego żołnierza?

Odpowiedź: Dzienniki je podały.

Pytanie: Czy go aresztowano?

Odpowiedź: Dzienniki pisały, że tak.

Pytanie: Jakie inne kłopoty mieliście?

Znowu się naradzali.

Odpowiedź: Chłopcy i dorośli mężczyźni zaczepiają nas na ulicach i ciągną nas za brody. Chcieli nawet poobcinać brody kilku rabinom.

Pytanie: Czy o tych napadach doniesiono policji?

Odpowiedź: Być może, ale my o tem nie wiemy.

Pytanie: Czy mieliście jeszcze jakie inne kłopoty w Warszawie?

Odpowiedź: Może być, ale my nie wiemy.

Pytanie: Czy były pogromy w innych częściach Polski?

Odpowiedź: Wszędzie jest źle, we Lwowie żołnierze miewała żydów. To samo miało miejsce w Krakowie, Pińsku i Wileś.

Chciałem wydosłać z nich dalsze informacje odnośnie do tych miast, ale sbyli mnie odpowiedzia, że ponieważ tam nie byli, nie znają szczegółów.

Pytanie: Czy nie sądzicie, że niechęć do żydów ustalaby, gdyby ludność żydowska przestała mówić po niemiecku, a posługiwała się językiem polskim?

Odpowiedź: To nie jest język niemiecki, którym się posługujemy; my chcemy posługiwać się językiem żydowskim, a tym nie jest język niemiecki, jest on tylko do niego podobny. Zresztą w Polsce są także Niemcy, a tych się nie prześlądza z powodu języka niemieckiego. Język niemiecki jest językiem handlowym, a nasi indziej to handlarze.

Pod koniec jeszcze jedna wiadomość, która ma, jeśli się sprawdzi, wielkie znaczenie dla nas.

Prasa amerykańska mianowicie donosi w telegramie, datowanym 21-go bm. z Nowego-Jorku, że organizacja sjonistyczna w Ameryce robi w Ziemi Świętej na szerokiej skale przygotowania, żeby tam osiedlić w jakasj-większej liczbie żydów z anawiedsanych pogromami krajów jak Rosja, Polska, Galicja, Rumunja. Rzeczona organizacja opracowuje obecnie wszystkie szczegóły swego projektu, spodiewając się, że Wielka Brytania obejmie protektorat nad Palestyną.

Jan J. Kowalczyk.

Niema pana nad ulaną.

«Niema pana nad ulaną śpiewa nam stara piosenka... niema większej zda się rozkoszy, jak być obecnym na przeglądzie całego pułku takich ulanów, zwłaszcza, gdy to są nasi, polscy ulani, jak np. na wczorajszym przeglądzie trzeciego pułku wielkopolskiego, który odbył się w obecności Naczelnego dowódcy frontu i wypadł świetnie.

Ale opowiadajmy po kolei: Na placu, przy koszarach kalwaryjskich z dala już dostrzegamy rycerską postać generała Szeptyckiego, na białym rumaku, w otoczeniu oficerów swego sztabu. W długich, karnych szeregach uszykowani dzielni ulani czekają rozkazów. Ale generał nie zadawał się zwykłym przeglądem, nie uczył go pompa zewnętrzna, pragnął on widzieć swą wiarę przy robocie by ocenić bojowe przygotowanie pułku. To też rozkaz, dany pułkownikowi Mosiewiczowi brzmi:

Od strony Rzeszy posuwa się nieprzyjaciel na Wilno. W Wilnie wyładowuje się piechota. Zanim nadąty, zadaniem kawalerji jest wstrzymać wroga.

Ruszyły szwadrony dobrym klusem w stronę Kalwarii. Poranek słoneczny, zimowy. Cuda okolica w ślubnej bieli swej śnieżnej sukienki weseli wrok, a serce rżnięcej bije na widok tych dżiarskich zastępów, które wyciągają się długim szeregiem ze wzgórza na wzgórze.

Chłop w chłopca na schwał, konie maściaste, rosłe, w doskonałym stanie, karcują pod jeźdźcami. Mądry jak z igły, w mroźnym wietrze wesoło furkocą białozłote chorągiewki. Z pod kopyt rumaków syją się iskry, dudnią kulmioty i dźwięki, zaprzężone w ciężkie niezrównane konie.

Po bokach, w oddali, cwałują drobne podjazdy, czarne ich sylwetki na tle białego krajobrazu wychyła się na chwilę i znowu znikną w gęstym przydrożnym gąkowi. Przez rowy i jary, ze stromego urwiska, naprzód hop! hop!

A oto mineliśmy piękny kościół kalwaryjski. Tam, gdzie się szosa rozdwaja, stanął sztab pułku. Rozdał krótkie rozkazy, dzielni ulani galopem rozsypani się w tyraljerkę, korystając z każdej nierówności gruntu, z każdego zagajniczka, dającego osłonę. Nie minęło kilka pacierzy,

a zniknęli nam z oczu. Artylerja schowana w głębokiej rozpadlinie gruntu, w pozycji świetnej do strzału. Kulomioty po obu stronach szosy wybornie zamaskowane.

Przed chwilą tak rojay i abrojay horyzont opustoszał. Na pozycji pozostał tylko dowódca pułku, na oczekaniu połączony telefonicznie z najbardziej wysuniętymi oddziałami.

Generał Szeptycki, w towarzystwie oficerów swego sztabu osobiście objeżdża placówkę, by się przekonać o sprawności żołnierza. Gdy wrócił, marsowa twarz jego jaśnieje zadowoleniem. W ślad ścigają też z powrotem szwadrony ulanów.

Pod Krzyżem, na wzgórzu, gromadzą się oficerowie, celem wyśledzenia krytyki. W krótkich, żołnierskich zwrotach podnosi generał wyćwiczenie pułku. Manewr udał się wyśmienicie, każdy szczegół świadczy o wybornem przygotowaniu wiary i pewnej, kierującej dłoni dowódcy, któremu powinał się taki pułk, no... i takiego sukcesu.

Wracamy do miasta, gdzie na placu przy koszarach ma się jeszcze odbyć defilada. Mimo męjącego białego białego marszu i dokonanych manewrów wygląd jeźdźców i koni świeży i świetny, ani śladu na nich zdróżenia. Stoją oto w równych szeregach, nad nimi powiewają złote chorągiewki, niby łąka wiosennych kaczek.

Kapela wojskowa przygrywa dziarsko i skocznie. Konie parskają, grzebią ziemię i muneztkami dzwonią. Oficerowie dobyli szabel, szwadron za szwadronem sprawny klusuje szykiem, salutując Wodza, radując wrok i serce.

O bo też jest czym się radować! To, cośmy widzieli jest małym wprawdzie tylko odłamem, który jednak daje dobre pojęcie o całości. A całość ta, to już nie powstańcze apartye bohaterskich zatrącońców, to naprawdę wojsko regularne, wielkie wojsko, wielkiej i mocarnej polskiej ojczyzny.

Pod taką osłoną bezpiecznie możemy patrzeć w przyszłość, pewni, iż żaden grom nie zdruzgoce ojczyznę dębu... jeśli mu wewnątrz zdradliwie serca nie stoczy robak samolubstwa, zwątpienia i próżniactwa. J. O.

Sprawy polskie.

Fundacja im Bukowieckiego.

U rejenta Karola Hettingera w Warszawie podpisano akt o fundacji imienia b. ministra sprawiedliwości Stań. Bukowieckiego. W imieniu zarządu zebrało wśród jego przedstawicieli go tysięcy mk. Odsetki od tego funduszu wypłacane będą corocznie, jako stypendja, jednemu lub kilku studentom wydziału prawnego. Pierwszeństwo mieć będą dalsi przedstawiciele sądownictwa.

Ustąpienie prof. Petrażyckiego.

Prof. Petrażycki z powodu odrzucenia przez senat akademicki jego wniosku o powołaniu Symona Askenazego na profesora uniwersytetu warszawskiego, podał się do dymisji i porzucił uniwersytet warszawski.

Jest to wielka strata dla nauki naszej.

Skutki agitacji pokojowej.

W ostatnich kilku tygodniach drożyzna towarów i produktów wzrosła kilkakrotnie. Społeczeństwo i rząd szuka przyczyn wzrostu drożyzny. Tymczasem jest ona następstwem agitacji za pokojem z bolszewicką Rosją. Z rozmaitych stron donoszą, «Gaz. Warszawskie», że żydzi, którzy spodiewają się zawarcia pokoju, skupują i chowają towary, aby je po zawarciu pokoju wywieźć do Rosji i sprzedać po paskarskiej cenie.

Kursy maturalne dla wojskowych.

Sekcja Oświecenia Publicznego przy Zarządzie Cywilnym Z. W. w porozumieniu z Dowództwem Frontu L. B. organizuje w Wilnie kursy maturalne dla wojskowych na zasadach następujących:

1. Kursy rozpoczynają się dn. 1-go marca i trwać będą do 15-go maja, poczem odbędzie się egzamin na świadectwo dojrzałości.
2. Na kurs uczęszczać mogą tylko wojskowi, posiadający specjalne uprosy lub zezwolenia swej władzy, którzy wykazali się świadectwem z 7 lub 8 in klas szkoły z językiem wykładowym niepolskim, albo równorzędnych kursów gimnazjalnych, albo wreszcie świadectwem, że przebyli co najmniej 4 miesiące w 7-ej klasie gimnazjum polskiego.
3. Lekcje na kursach odbywać się będą w godzinach 4 — 9 po południu. Nauka jest bezpłatna. Studenty otrzymają roważ podręczniki.
4. Egzamin na świadectwo dojrzałości odbywać się będzie ze wszystkich przedmiotów, na warunkach ulgowych, opracowanych przez Sekcję Oświecenia Publicznego.
5. Kierownictwo kursów powierzone zostało dr. Zygmuntowi Fedorowiczowi, dyrektorowi gimnazjum im. Zygmunta Augusta.

Zapisy na kursach odbywają się codziennie w godzinach 10 — 1 w gimnazjum im. Zygmunta Augusta, ul. Mała Pohulanka № 11.

Kronika Wileńska.

KALENDARZYK.

Dziś: Neonory.
Jutro: Kat. św. Piotra.
Pojutrze: Piotra Dama.
Wschód słońca—o g. 6 m. 41.
Zachód słońca—o g. 5 m. 42.

— Powołanie prawników.
Zgodnie z rozkazem Ministerjum Spraw Wojskowych Sekc. Pobor. i Uzupełnień № 6151/746/20 i w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 20 st. r. b. o powołaniu prawników do służby czynnej, — wszyscy prawnicy, zamieszkaujący w Wilnie i powiecie, winni się zgłosić z dokumentami 24 go bm. do Powiatowej Komendy Uzupełnień (św. Jerska № 60) w celu rejestracji.

— Sprawa podniesienia płacy pracownikiem miejskim była przedmiotem zarad Kom. Misji finansowej Rady miejskiej w czwartek wieczorem. Na posiedzenie to przybyli w liczbie sześciu przedstawiciele ostatniego wiecu pracowników i złożyli swoje warunki. W dłuższej dyskusji omawiano szereg punktów, do porozumienia jednak jeszcze nie doszło.

Dziś komisja finansowa będzie w dalszym ciągu obradowała nad tą sprawą.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się zapewne w poniedziałek, lub wtorek.

— Towarzystwo rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu. Jutro 22-go bm. o g. 3¹/₂ po poł. w lokalu własnym przy ul. Trockiej № 3 odbędzie się walne zgromadzenie członków.

Porządek obrad następujący: 1) Wyjaśnienie działalności Towarzystwa «Rozwój». 2) Sprawa wydawnictwa Informatora handlowo-przemysłowego. 3) Wybór zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. 4) Sprawy bieżące i 5) Wolne wnioski.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincji. W Grodnie odbędzie się jutro 22-go bm. o g. 6 w. w sali gimnazjum męskiego wykład rektora prof.

d-ra Michała Siedleckiego na temat «Opieka nad potomstwem u zwierząt (z obrazami świetlnymi).

— Regulamin egzaminów.
Wyszł z druku «Regulamin tymczasowy egzaminów dojrzałości na terenie Ziemi Wschodnich» i «Zakres wymagań przy egzaminie dojrzałości dla eksternistów» i jest do nabycia w Inspektoracie Szkolnym Okręgowym (Dominikańska № 1, pokój № 96) po 2 mk. za egzemplarz od 9—4 po poł.

— Książka na nagrody dla dzieci. Komitet Redakcyjny książki na nagrody dla dzieci szkolnych zbiera się w książkę niedzielę o g. 11 w południe, kancelarja gimnazjum żeńskiego Uniwersyteckiego № 3. Osoby, piszące do książki tej, lub interesujące się pracami Komitetu, proszone są o przychodzenie za posiedzenia Komitetu książki.

— Kurs języka polskiego. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodnich, zawiadamia, że dziś 21-go bm. o g. 6 w. rozpoczyna się druga seria nauki języka polskiego na kursach dla dorosłych. Osoby, chcące pobierać naukę języka polskiego, zachęca przyjąć dziś 21-go bm. o g. 6 w. do lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodnich ul. Benedyktynska № 2—3.

— Druga wycieczka miejska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje jutro 22-go bm. wycieczkę do Katedry. Oprowadzać wycieczkę i udzielać objaśnień będzie dr. Zahorski, wybitny znawca tego zabytku i autor monografji o Katedrze Wileńskiej. Punkt zborny przy bocznym wejściu do Katedry o g. 2-ej po poł.

Członkowie Towarzystwa Krajoznawczego proszeni są o liczne przybycie. Goście mile widziani.

— Komitet daru dla Naczelnika Państwa. Jutro 22-go bm. odbędzie się w gmachu sądów, św. Jerska № 36, walne zebranie Ko-

mitetu daru Narodowego dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

— W dniu imienia Naczelnika Okręgu Wileńskiego p. Konrada Niedziałkowskiego, urzędnicy i woźni zarządu Okręgowego zebrali między sobą 935 mk. i złożyli tę sumę do jego użycia. P. Niedziałkowski przelał ją do kasy ofiar «Dziennika Wileńskiego» na szpital dla wojskowych, urządzony przez Koło Pań.

— Niszczenie lasu na Zwierzyncu. Od kilku tygodni odbywa się na Zwierzyncu masowe ścięcie drzew. Trzeba zaznaczyć, że właściciele działek leśnych przeważnie w Wilnie niema. Wycina las głównie żyd miejscowy, niejaki Pierewozkin. Ale czy ma on do tych czynności prawo—akt go o to nie pyta. Wiąc np. nibyto przez epomyłkę wyciął las na działce p. Wojtkowej, podówczas w Wilnie nieobecnej. Za czasów okupacji niemieckiej policja pilnowała i na prawo ścięcia jednego drzewa trzeba się było wylegitymować—a dziś?—Dziś — według przysłowia «w polsce, — jak kto chce» — Czy by nie mógł wejrzeć w tą sprawę nasz «Wydział leśny» — i zapiekuwać się lasem nieobecnych właścicieli.

Przydało by się to dla mieszkańców Wilsa tak tłumnie na odpoczynek do lasu Zwierzynieckiego w dzień upalne dających.

— Uprasza się konsula szwajcarskiego, zamieszkałego w Wilnie, o przybycie do referatu prasowego oddział II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego (Plac Katedralny 4—2 piętro) w celu odebrania depeszy przesłanej dla niego z Gothenburga.

— Sprostowanie. Wewczesnym ogłoszeniu o cyklu odczytów p. Bogusławskiej w sali przy ul. św. Jakskiej № 21 mylnie zostały podane ceny miejsc: jest tam: Ceny biletów od 1—2 mk. zaś winno być ceny biletów od 1—5 mk.

— Zarząd Klubu Koła Polek oznajmia, że tej soboty, 21-II, herbatki wieczornej w Klubie Koła nie będzie.

— «Ziemia Wileńska». W nadesłanym nam 24-stronicowym № 8 «Ziemi Wileńskiej» znajdujemy treść następującą: «Jak

mamy bronić swych praw i upominać się o krzywdy?». Odesła Rad Ludowych do ludności ziemi Wileńskiej; «Duch ludu i duch zniszczenia», «Przemysł wiejski». «Idziemy nad Polskie morze» (wiersz), Listy z Warszawy, «Co to był za kongres ludowy «Odrodzenia»? «Co widziałem i słyszałem na Zjeździe» (wiersz) malarzowski wiościanina), Monopol spirytusowy; Przed rozstrzygniętym bojem (uwagi korespondenta wojakowego). «Obecne położenie na froncie». Ile wojska mają bolszewicy? Dalej mamy, jak zwykle, mnóstwo listów ze wsi i uchwały gmin a przyłączenie do Polski.—«Gospodarz Wiejski» przynosi sporo materiału gospodarczego naszym rolnikom.

— Koncert «Lutni Wileńskiej». Dzisiejszy koncert symfoniczny posiada dziś silną przyciągającą w osobie świętego skrzypka, Adama Andrzejewskiego, którego występy w pierwszorzędnych miastach Europy zdobyły mu sławę i uznanie powag muzykalnych. Artysta grać będzie koncert Sindinga z orkiestrą (1-szy raz w Wilnie) i in. Z numerów orkiestrowych na wyróżnienie zasługuje piękna suita Halwersena do staroindyjskiego dramatu «Vasantasena» oraz «Morskie Oko» Noskowskiego. Początek o g. 8-ej wiecz. poczem publiczność wpuszczaną będzie do sali tylko w przerwach. Bilety można jeszcze nabywać w kasie «Lutni» od godz. 11—1 i od 5—9 w.

— Operetka polska. Jutro wystawioną będzie nieśmiertelne dzieło Stanisława Moniuszki «Halka» z Z. Wojnowską, Szczęską i Janotą w rolach głównych. W akcie pierwszym polonez z udziałem całego personelu i mazur w wykonaniu zespołu baletowego. W akcie 3-cim tańce góralskie.

W poniedziałek premiera operetki «Nittouche» Herve'go.

— Polski Teatr Ludowy (gmach teatru miejskiego). W niedzielę 22, bm. wystawioną będzie melodramat ludowy w 4-eh aktach «Zagroda Sobkowa» B. Bietnickiego ze śpiewami i tańcami. Dział muzyczny pod kier. prof. K. Gałkowskiego.

Początek przedstawienia o g. 7 wiecz. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od g. 10 rano. Dla wojskowych 20% następstwa.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na szpital Żalugi m. Wilna
W dowód uznania dla p. Bohuszewicza koleđy i współpracownicy 230 m, Witoldo-
stwo Augustowscy 50 m.

Na polską flotę.
Ks. Łabok 50 m, Helena Rodziewiczów-
na 20 m.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzynski

KALENDARZ WILEŃSKI na rok 1920

INSPEKTORATU WERBUNKOWEGO

Skład główny w Księgarni Polowej (ul. Niemiecka). Żądać we wszystkich księgarniach.

Cena 10 Mb.

IGŁY do maszyn pończoszniczych wszelkich systemów, fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef GOLDMAN, ul. Śniadeckich № 6. (dawn. Kaliksta) tel. 268-71

„ZWYCIEZCA“
oryginalny owies szwedzki, siewny,
z Helöf, w workach plombowanych przez rząd szwedzki nad-
szedł i jest do nabycia
w firmie
LAMBERT I KRZYSIAK
w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr. 8.
Adres telegraficzny „LAMBROWAR“.

Materiały Budowlane
z piasku i cementu są trwałe i tanie.
Udoskonalone maszyny do wyrobów cemen-
towych:
**dachówki, cegły, pustaków,
rur, cembrowin i t. p.**
posiada na składzie
Fabryka maszyn RZEWUSKI i S-ka
WARSZAWA, Ordynaska № 7.

Żywicę, terpentynę, smołę,
kupuję wagonowo.
Razimierz Konopnicki, Łódź ul. Długa 72.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. Popilski choroby skór-
ne i wenerycz-
ne. Przyjmuje od 8—12 i 4—7.
W. Pohulanka z róg Zawalnej.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis (606) i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. B. Szyrwint cho-
roby: wenerycz-
ne, syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911
Dr. med. S. Kapłan Spec. choro-
by wenerycz-
ne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zamk. Benedyktynsk.

Doktor D. Resser
Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Trocka 3—2 (róg Wileńskiej) Przyjmuje 10—1, 4—7.

Zęby sztuczne
na angielskim kanczuku, korony złote «dukat»—mostki.
Przeróbka złe dopasowa-
nych zębów.
technik L. Minkier, LUDWISAR-
dentyst. SKA № 4.

poszukuję posady gospodyni, znam dobrze wiejskie gospodar-
stwo i kuchnię. Dobroczynny zał.
6—14 dla S. K.

Wielka fabryka angielska z Oddziałem i składem głównym dla Polski w Warszawie,

wyrabiająca imitacje skóry na pokrycie mebli, do wyrobu waliz, dla introligatorów i t. d. oraz materiały nieprzemakalne, poszukuje kilku bezpośrednich stałych odbiorców.

Łaskawe oferty pod «CAMEL» Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz w Warszawie, Marszałkowska 120.

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rekomendacjami do Administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10—3.

BYT samodzielny albo zarobek pobocznym osługuje każdy drobnym kapitałem wyrabiając: śnieżkę z soli brudnej tytułu sztuczny z liści zgrabianych zimną w sadach, krochmal i berleim z kasztanów, mąkę ziemniaczaną, syrop ziemniaczany, smary do osi wozowych, pokost, artykuły mydlarskie, kosmetyczne i różnorodne. Opisy naukowe wyrobu sprzedaje osobicie lub pocztą: Biuro Techno-chemiczne Instruktorskie inżyniera Srokowskiego, w Warszawie, istnieje 62. 20588—4

Biuro Pracy przy «Lidze Robotniczej», ul. Wielka 94. Poszukują pracy: specjalści technicy, buchalterzy, felczerzy, sanitariusze, podziemi robotnicy, bony, sklepowe, kucharki, pokojowe, rozmaici fachowcy, pracownicy, służące z rekomendacjami. Od 9 do 4 pp.

Potrzebna doświadczona niania do dwojga dzieci na dobrych warunkach. Zgłaszać się tylko z referencjami między 4—6 Kankaska 4 m. 4.

BRYLANTY
złoto, srebro i biżuterja kupuję i placę najwyższe ceny
Jubiler CH. GLEZER,
ul. Wielka 47 m. 8.

Kupuję
PIANINA, FORTEPIJANY
maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe i in. i gramofony. Placę najwyższe ceny. Za rekomendację placę duży procent. Magaz. Szawedansa. Wileńska 10.

Kupuję
maszyny do pisania,
do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniotrwałe. Placi wysokie ceny, za rekomendacje duży procent magazyn
J. Kuzniec, Wileńska 25.